

Sprawozdanie sekretarza generalnego P. A. U.

Stanisława Kutrzeby

za czas od czerwca 1936 do czerwca 1937

Wspomnienie tych, którzy nas opuścili, długie będzie w tym roku a, jak zawsze, bolesne.

Wydział filologiczny stracił jednego z swoich członków czynnych, który przedstawiał bardzo dawną tradycję Akademii, związany z jej działalnością od swoich lat bardzo młodych, — Włodzimierza Demetrykiewicza. Należał on do najstarszych członków naszej Akademii. Działalność jego przejawiała się na wielu polach, a skala zainteresowań była bardzo rozległa. Prawnik, historyk sztuki i prehistoryk, potrafił spożytkować wszystkie te studia i wiedzę dla dobra nauki. Już pierwsza jego praca, opublikowana przed 50 laty pod tytułem »Konserwatorstwo ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa«, wskazywała na kierunek, w jakim szły jego zainteresowania. Toteż opieka nad zabytkami i ich ochrona prawna była stałą jego troską, której poświęcił wiele czasu i studiów. W pracach swoich, czyto jako sekretarz Komisji historii sztuki, czy urzędowy konserwator zabytków, odznaczał się ścisłością i dokładnością. Głównie jednak jest znany z działalności



na polu prehistorii. Objąwszy w Akademii po G. Ossowskim kierownictwo Muzeum Archeologicznego, stworzył z niego poważną placówkę naukową, przysparzając jej swymi badaniami duże ilości zabytków, z których korzystają uczeni krajowi i zagraniczni. Pracami w muzeum kierował przez 42 lat, aż do ostatnich chwil swego życia. Duże również zasługi oddał prehistorii jako redaktor wydawnictw Komisji antropologii i prehistorii, której w ostatnich latach był przewodniczącym. 20 tomów wydawnictw tejże Komisji, obficie zasilanej jego pracami i sprawozdaniem z prac terenowych, najlepiej świadczy o jego w tym kierunku uzdolnieniach. Zaznaczyć należy, iż śp. Demetrykiewicz dał pierwszą próbę syntezy prehistorii na ziemiach dawnej Galicji.

Z członków zagranicznych tego Wydziału zmarł Antoni Meillet, profesor Collège de France, jeden z naczelników lingwistów światowych, a wódz lingwistyki francuskiej. Zajmował się przede wszystkim językoznawstwem porównawczym, przy czym dzięki swej fenomenalnej bystrości ogarniał nie tylko całą bez wyjątku rodzinę indoeuropejską, ale też orientował się w wielu innych. W zasadzie stosował metody t. zw. szkoły młodogramatycznej z końca XIX wieku, umiając zawsze wyzyskać jej nieprzemijające wartości, ale równocześnie wnikał głębiej w strukturę języka przez subtelniejsze uwzględnianie elementów socjologicznych i nowych ujęć językoznawstwa ogólnego. Języki słowiańskie stanowiły jeden z jego ulubionych terenów pracy. W związku z tym znał dobrze język polski, o którym wypowiedział niejedno

bystre spostrzeżenie; stąd też i związek jego z nauką polską był żywy, oparty na czynnym udziale w polskich wydawnictwach.

Eryk Berneker, profesor filologii słowiańskiej Uniwersytetu w Monachium, należał do wybitnych przedstawicieli tego przedmiotu, uwzględniających też należycie język polski. Z licznych jego dzieł najważniejszy jest *Etymologiczny słownik języków słowiańskich*, najlepszy po słowniku Miklosicha, niestety doprowadzony przed wojną tylko do litery *M*; wojna bowiem przerwała w ogóle działalność naukową tego wybitnego lingwisty.

W ostatnich dniach zakończył życie Lubomir Miletich, senior filologii bułgarskiej, wybitny znawca zwłaszcza dialektologii, łączonej przezeń z etnografią. Prace jego, obejmujące cały jego kraj ojczysty, pozostaną na zawsze podstawą dalszych badań na tym polu.

Najliczniejsze straty poniósł Wydział filozoficzno-historyczny.

Bardzo i silnie odczuliśmy śmierć ks. Jana Fijałka. Był on bezsprzecznie najznakomitszym znawcą dziejów kościelnych, nie tylko polskich. Człowiek mrówczej pracy i niezwykle rozległej wiedzy historycznej, badacz nadzwyczaj gruntowny i ścisły, w stosunku do swej olbrzymiej erudycji nie pozostawił tyle dzieł, ile ich zamierzał napisać, przeliczywszy się z trwaniem życia i siłami. Pomimo to wzbogacił naukę głębokimi studiami, spośród których obszerna i bogata treścią monografia Jakuba z Paradyża należy do najcenniejszych, rzucił zwłaszcza wiele nowego światła na budzenie się humanizmu w Polsce w związku z rozwojem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jako wydawca źródeł odznaczał się, daleko idącą skrupulatnością, nie tylko w ścisłym oddaniu tekstu, ale i w objaśnianiu go erudycyjnymi przypisami. Z Akademią związany był od wielu lat serdecznymi węzłami współpracy jako długoletni prezes Komisji historycznej, a następnie do końca życia dyrektor Wydziału II. Kierował nadto od szeregu lat pracami i wydawnictwami Ekspedycji Rzymskiej, sam też w tym celu jeździł parokrotnie do Rzymu. Pozostawił oprócz szeregu prac i wydawnictw daleko już posuniętych ogromną ilość dobrze uporządkowanych notat, które wraz z bogatą biblioteką zapisał P. A. U. Żał tylko, że tak rozległą i gruntowną wiedzę, jakiej w zakresie średniowiecznych zwłaszcza dziejów nikt chyba u nas nie posiadał, wziął z sobą do grobu.

Obok ks. Fijałka śmierć zabrała także członka czynnego Wacława Tokarza. Historyk czasów rozbiorowych i porozbiorowych, a zwłaszcza powstań polskich, w szeregu dzieł przedstawił dojrzewanie i wybuch insurekcji kościuszkowskiej, wybuch rewolucji listopadowej, historię wojskową wojny narodowej 1830/1, rolę Krakowa w początkach powstania styczniowego. Znamionowała go wielka sumienność badawcza, dążenie do odtworzenia we wszystkich, nawet najdrobniejszych szczegółach i przejawach zachowania się zbiorowości narodowej w chwilach przełomowych. Wszystkie jego dzieła stanowią trwałe pozycje w naszym dziejopisar skim dorobku. Przeważnie są to pierwsze gruntowne opracowania przedmiotu; niektóre zaś zamykają zarazem na długo studia nad danym tematem. Jako historyk wojskowy przykładem, nauczaniem i działalnością

organizatorską położył dla tej gałęzi historii zasługi ogromne. Odszedł w pełni pracy badawczej i twórczej.

Ubyło też temuż Wydziałowi trzech członków zagranicznych.

Piotr de Nolhac, członek Académie Française, jeden z najwybitniejszych znawców humanizmu włoskiego i francuskiego, autor znakomitej książki o Petrarce, która ukazała się w dwóch wydaniach. Zajmował się ponadto sztuką Wersalu, gdzie był kustoszem Muzeum Narodowego. W ostatnich czasach przerzucił się do w. XVIII; książka jego, wydana przed czterema laty p. t. *Portrety XVIII w.*, zyskała duży rozgłos.

Józef Pekař, profesor historii czeskiej Uniwersytetu czeskiego w Pradze, należał do najlepszych i najruchliwszych historyków czeskich ostatniej doby. Pozostawił bogatą spuściznę naukową w postaci obszernych prac i artykułów oraz licznych recenzji, zamieszczanych przeważnie w *Českým Časopisie historickým*, którego redakcję prowadził do końca życia, niemal przez lat 40. Twórczością swoją ogarniał całość dziejów Czech; pisał zarówno o najwcześniejszych kronikach i legendach czeskich, jak i o Wallensteinie; najznakomitszym jednak jego dziełem jest czterotomowa książka o Janie Žyszce, którą to postać przedstawił świetnie na tle epoki husytyzmu. Polską literaturą historyczną interesował się żywo i zdawał z niej często sprawę w czeskich czasopismach naukowych.

Poważną stratę poniosła P. A. U. przez śmierć wybitnego historyka prawa francuskiego Ernesta Champaux. Przed wielką wojną wykładał historię prawa rzymskiego i francuskiego na Uniwersytecie w Dijon,

aż do wybuchu wojny i ochotniczego wstąpienia do armii francuskiej. Gdy rząd francuski przystąpił do organizacji Uniwersytetu w Strassburgu, pragnąc utrzymać w nim ten sam wysoki poziom, na którym Uniwersytet ten pozostawał za czasów okupacji niemieckiej, powołał na katedry pierwszorzędnych uczonych francuskich. Wśród nich na objęcie katedry historii prawa francuskiego został zaproszony Ernest Champeaux, którego prace stawiały w rzędzie najlepszych historyków prawa we Francji. Zmarły był wielkim przyjacielem Polski. Poznał nasz kraj i wszedł w żywy kontakt z polskimi historykami prawa bezpośrednio po odzyskaniu naszej niepodległości. Choć do końca swego życia nie nauczył się do tego stopnia języka polskiego, by mógł swobodnie śledzić polską literaturę historyczno-prawną, znał naszą przeszłość dzięki sumiennej lekturze naszych łacińskich źródeł historiograficznych i studium prac polskich uczonych, publikowanych w językach obcych; zdawał z nich wyczerpujące sprawozdania w paryskiej *Revue historique de droit français et étranger*. Szerzył wśród francuskich historyków prawa zainteresowanie dla polskich instytucji politycznych w epoce piastowskiej, głosząc tezę, że ustroj Polski za pierwszych Piastów, oparty na wzorach frankońskich, pozwala na rozwiązanie pewnych zagadek przeszłości ustrojowej państwa frankońskiego. Gdy w momencie organizowania nowych polskich uniwersytetów wyłoniła się potrzeba wysyłania naszych młodych badaczy na studia zagraniczne, Strassburg stał się ośrodkiem, z którego nasi młodzi historycy prawa, pracujący pod kierunkiem Ernesta Champeaux, wynieśli największy pożytek naukowy.

Cieężką żałobą okrył się Wydział matematyczno-przyrodniczy przez śmierć jednego z najstarszych, najwybitniejszych swoich członków, Władysława Natanson. Wybitny fizyk, działalność swą poświęcił głównie badaniom teoretycznym nad teorią kinetyczną materii, nad termodynamiką i optyką. W dziedzinach tych zdobył doniosłe rezultaty i wykrył ważne reguły i twierdzenia, które na długo będą związane z jego nazwiskiem. Wiedzę nie tylko budował, ale z zapałem ją krzewił i rozpowszechniał także w podręcznikach i w książkach z zakresu historii nauki. Wielkie usługi oddał jako wieloletni redaktor Bulletinu i dyrektor Wydziału matematyczno-przyrodniczego P. A. U., jako redaktor Prac matematyczno-fizycznych. Akademii, jako reprezentantce czystej nauki, on, tej nauki fanatyczny czciciel i sługa, oddany był całą duszą; żadna sprawa, tycząca się jej, nie była mu obca, spieszył z pracą i pomocą na każde wezwanie. Wszechstronnie wykształcony, ogromnej kultury, rozumiejący, choć przyrodnik, doskonale wartości prac humanistycznych, wielki myśliciel, sięgał w głąb zagadnień najistotniejszych, tyczących się ducha ludzkiego. A zawsze wyrażał swoje myśli językiem pięknym, ozdobnym; o jego czystość dbał, jak niewielu obecnie.

Spośród członków zagranicznych tego Wydziału ubył Henryk Le Chatelier, uczony wielkiej miary. Był to umysł wszechstronny, ścisły i spostrzegawczy, ujmujący głęboko zjawiska badane. Twórca słynnej zasady, noszącej jego nazwisko, dokonał wielu odkryć w zakresie fizyki i chemii, zwłaszcza w dziedzinie termodynamiki (mechaniki chemicznej), pirometrii, metalografii, chemii cementu oraz zjawisk występujących przy

wybuchach mieszanin gazowych. Prace jego miały doniosłe znaczenie naukowe i techniczne, przyczyniły się w bardzo znacznym stopniu do rozwoju współczesnego przemysłu i górnictwa.

Wydział lekarski stracił członka korespondenta Włodzimierza Bugiela. Studiował on medycynę w Wiedniu i w Paryżu, gdzie pozostał i gdzie pracował jako lekarz praktyk; zawsze jednak nauce był wierny, zawsze wierny Polsce. Rozpoczął od prac w zakresie ekonomii, następnie ogłaszał liczne studia, dotyczące literatury francuskiej, niemieckiej, włoskiej, hiszpańskiej i skandynawskiej oraz folkloru porównawczego. Działalność na polu historii medycyny rozpoczął świetną monografią o najsłynniejszym polskim lekarzu XVI stulecia, Józefie Strusiu; po niej wydał liczne cenne prace historyczno-lekarskie (po francusku). Był prezesem Towarzystwa Antropologicznego Paryskiego. Jako człowiek szlachetnością umysłu, uczynnością i niezwykle skromnością zyskiwał sobie serca tych, co go znali.

Cześć ich pamięci.

Przechodzę do przedstawienia działalności naukowej Polskiej Akademii Umiejętności za ostatni okres, od czerwca 1936 r.

Z prac organizacyjnych najwięcej trudu wymagało wprowadzenie w życie — przy współdziałaniu Akademii Nauk Technicznych, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie — Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych i 15 Komitetów Naukowych z Radą związanymi. Komitety Naukowe zebrały się i ukonstytuowały

w końcu czerwca ub. roku, następnie w końcu listopada odbyło się posiedzenie Rady w obecności p. Ministra W. R. i O. P., pp. Wiceministrów i p. Dyrektora Funduszu Kultury Narodowej. Przygotowawcze to zebranie wytknęło kierunek działalności Rady i Komitetów. W kwietniu b. r. przyszły dalsze doroczne posiedzenia Komitetów i drugie posiedzenie Rady. Podkreślając swoje zadania w zakresie nauki czystej, Rada położyła silny nacisk na potrzebę współdziałania czynników naukowych z władzami Rzplitej; przez osobne delegacje oświadczyła gotowość do takiej współpracy p. Prezesowi Rady Ministrów i p. Ministrowi Spraw Wojskowych. Może wreszcie przy zrozumieniu doniosłości tej sprawy współdziałania nauki i Rządu dojdzie do zacieśnienia tych słabych, jak dotąd, węzłów, do utrwalenia się przekonania, iż podstawą także praktycznej działalności ze strony nauki jest jej rozwój w pełnym całokształcie, więc przede wszystkim teoretycznych podstaw, bez których żadna stosowana jej część obejść się nie może. Może wreszcie dojdzie do lepszego zrozumienia w całym naszym społeczeństwie, a przede wszystkim u czynników decydujących, że dla powagi i potęgi Państwa rozwój nauki jest jednym z najkonieczniejszych warunków, i to nie tylko dla prestige'u tego Państwa wśród wielkiej rodziny narodów świata, ale także i dla najistotniejszych względów praktycznych, zwłaszcza obrony kraju. — Komitety Naukowe i Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych zajęły się przede wszystkim opracowaniem postulatów, od których urzeczywistnienia zależy możność wydatnej naukowej pracy. W przygotowaniu są memoriały, zesta-

wiające te postulaty na podstawie materiałów dostarczonych przez Komitety zarówno w kierunku udoskonalenia kształcenia sił, funkcjonowania istniejących placówek, tworzenia nowych, które są niezbędne, jak i lepszego wzajemnego ustosunkowania tych, które już istnieją. Niektóre z tych postulatów będą już niedługo przedstawione Rządowi, inne ma jeszcze przedyskutować Rada. Pomijam szczegółowe prace Komitetu, jak dotyczące się kwestii zapoznawania zagranicą z bibliografią prac polskich, sposobu przeprowadzenia spisu ludności, interwencję w sprawie tępienia jaglicy itd.

Bez przerwy postępuje naprzód wydawnictwo Polskiego Słownika Biograficznego, ukazującego się regularnie co dwa miesiące; obecnie jest w druku czwarty zeszyt tomu III. Biografie objęły już znaczną część litery C. W tomie II zamieszczono 820 artykułów, w pierwszych 3 zeszytach tomu III 477 artykułów. Komitet liczy 449 współpracowników. Zdaje się, że dotychczas wydane zeszyty świadczą dostatecznie, jak wysoki jest poziom opracowania poszczególnych życiorysów, jaka staranność i bezstronność w ujęciu charakterystyki tych ludzi, których uznano jako zasługujących na pomieszczenie w Słowniku. Niestety nie jest jeszcze dostateczną liczbą prenumeratorów Słownika pomimo niskiej ceny, ledwie 25 zł za duży tom; w każdym razie ciągle ona wzrasta, obecnie przekroczyła cyfrę 900. Charakterystyczne jest zestawienie prenumeratów Słownika, profesorów, docentów uniwersytetu, pracowników naukowych — 218, profesorów gimnazjalnych 10, kurator szkolny 1, inspektor szkolny 1, jeden nauczyciel szkoły powszechnej. Osób duchownych

62 (nadto instytucyj duchownych 37). Ziemian 24, przemysłowców 24, wojskowych 19, ministrów 7, prawników 7, 4 lekarzy; ani jeden senator; ani jeden poseł. Z urzędów i osób prawnych — 34 gimnazjów, a zdawałoby się, że Słownik w każdym być powinien dla użytku profesorów historii; 18 magistratów miejskich i urzędów gminnych (głównie na Śląsku). 9 polskich placówek dyplomatycznych, a zdawałoby się, że każda z nich powinna Słownik posiadać, bo tam tyle nazwisk Polaków, w tych różnych krajach niegdyś pracujących. Wreszcie 1 szkoła powszechna. Co do podziału terytorialnego warto zaznaczyć, że tylko województwa warszawskie i krakowskie odbierają większą ilość egzemplarzy (251 i 166), znacznie mniej już lwowskie (94) i poznańskie (91), inne poniżej 45, wśród nich województwo wołyńskie odbiera ledwie 6 egzemplarzy, województwo tarnopolskie 4, nowogrodzkie 3, stanisławowskie 1. Trochę smutna statystyka. Za granicę wysła się 86 egzemplarzy — najwięcej do Niemiec i Czechosłowacji. Wskutek małej ilości prenumeratorów pomimo jak najoszczędniejszego budżetowania, mimo znacznej pomocy finansowej ze strony Funduszu Kultury Narodowej i własnych funduszy Akademii, Słownik ciągle jeszcze nie pokrywa swoich wydatków.

Dobiega końca badanie Kopca Krakusa. Jak już przeszłego roku mówiłem w moim sprawozdaniu, w środku podstawy Kopca, do której dotarto w formie leja, nie znaleziono żadnego grobu. Przeważać zaczyna coraz bardziej hipoteza, że nie był to jednak grób, ale miejsce zebrań czy strażnica. Badań jednak nie przerwano, by nie spotkać się z zarzutem,

że nie dokończono tej wielkiej pracy, gdyż oczywiście dopiero zbadanie całości może dać definitywną odpowiedź. Dlatego Zarząd P. A. U. pomimo znacznych kosztów, gdyż prywatny ofiarodawca więcej jużłożyć nie chce, a lokalne czynniki miejscowe odmówiły subwencji, z własnych funduszyłoży na dalszy ciąg pracy przy pomocy junaków, przyznanych uprzejmie przez Komendę Główną. Przekopano 3 ćwiartki leja i własnie przystąpiono do przekopywania ostatniej ćwiartki. Po jej zbadaniu rozpocznie się zasypywanie leja, by przywrócić dawny kształt Kopca, tak charakterystyczny dla sylwety Krakowa. W trzeciej ćwiartce znaleziono jedną tylko charakterystyczną rzecz w ostatnich tygodniach, mianowicie ozdobę z uprzęży końskiej, której pochodzenie określono na wiek V—VIII po Chr. Jakikolwiek będzie wynik poszukiwań, choćby nie znaleziono grobu, będą one miały doniosłe naukowe znaczenie jako oświecenie charakteru tego tak interesującego i tajemniczego zabytku.

Podjęła Akademia jedno nowe, duże przedsięwzięcie: wydanie wszystkich traktatów międzynarodowych, które zawarła dawna Rzplita Polska od końca w. X aż do rozbiorów. Pracę nad wydaniem traktatów rozpoczęto już w ostatnich latach. Obecnie umożliwiło przyspieszenie tego wydawnictwa zainteresowanie się tą sprawą ze strony Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, które z własnej inicjatywy oświadczyło Akademii gotowość znacznej subwencji na ten cel; choć ona nie wystarczy, Akademia gotowa jest pokryć resztę wydatków z własnych funduszków. Rozpoczęcie druku dwu pierwszych tomów przewidziane jest na jesień

b. r., ukończenie całego wydawnictwa do lat 3, o ile niespodziewane trudności nie staną na przeszkodzie; wymagać będzie bowiem to wydawnictwo żmudnych poszukiwań, nie tylko w archiwach krajowych, ale także i zagranicznych, by zapewnić, że obejmie w komplecie wszystkie znane traktaty. Do prowadzenia tego wydawnictwa powołano osobny komitet pod kierunkiem Sekretarza Generalnego; poszczególne działy, chronologicznie ujęte, opracowują jako redaktorzy członkowie Akademii: *J. Dąbrowski, St. Kutrzeba, J. Siemiński i Wł. Konopczyński.*

Liczba wydawnictw w ub. roku sprawozdawczym wzrosła znacznie w stosunku do lat poprzednich. Kiedy wynosiła dawniej koło 800 arkuszy druku, tj. około 40 tomów, w roku 1936 wydrukowano około 1000 arkuszy, tj. około 50 tomów. Spośród tych wydawnictw, jak zwykle, wymieniam tu tylko najważniejsze. Ukazał się tom XXXI pomnikowej Bibliografii Polskiej *Estreicherów*, zawierający literę *T*; tom następny XXXII już dobiegł mniej więcej do połowy. Wyszedł t. XVIII Katalogu literatury matematyczno-przyrodniczej w opracowaniu czł. *Hoyera*, rozpocznie się wkrótce druk tomu następnego. W dziale Encyklopedii Polskiej brak tylko niektórych rozdziałów do tomów dotyczących się prehistorii i obyczaju polskiego; klisze do pierwszego z tych tomów, bardzo liczne, już są gotowe. Można liczyć, iż tom prehistorii ukaże się w druku jeszcze w bieżącym roku, a może rozpocznie się druk tomu o obyczaju. Z większych wydawnictw źródłowych ogłoszone zostały Polskie ustawy i artykuły hetmańskie z w. XV—XVIII

w opracowaniu czł. *St. Kutrzeby*; zbiór listów S. Gosszczyńskiego, przygotowany do druku przez czł. *St. Pigonia*; Repertorium dokumentów polskich z w. XII, zestawione przez dra *Z. Kozłowską-Budkową*; *S. Makowieckiego* Słownik botaniczny białoruski; dobiegają do końca wydanie listów Trentowskiego w opracowaniu czł. *St. Pigonia*, drugi olbrzymi tom aktów nuncjatury Bolognettego w opracowaniu czł. *E. Kunztego*, obszerny tom zawierający ustawy (tzw. wilkierze) dla wsi od w. XVI—XVIII w opracowaniu czł. *St. Kutrzeby* itd. Z pomocą Funduszu Kultury Narodowej wydano tomy II i III pamiętników *Jeża*, które wzbudziły ogromne zainteresowanie ze względu na ciekawe czasy i świetne przedstawienie. Z prac konstrukcyjnych wymienić należy monografię o Janie Olbrachcie czł. *Fr. Papégo*; wielką pracę czł. *M. Kukiela* Wojna r. 1812, której tom I już wyszedł, a drugi wyjdzie do jesieni; doc. *Zenona Klemensiewicza* Składnię opisową języka polskiego; czł. *R. Rybarskiego* Skarbowość za Stanisława Augusta; z działu matematyczno-przyrodniczego t. III Rachunku różniczkowego i całkowego prof. *A. Łomnickiego* oraz t. II Anatomii patologicznej czł. *W. Nowickiego*. Z prac rolniczo-leśnych, wydawanych z fund. im. Wł. Fedorowicza, których kilka numerów pojawiło się w ub. r., należy wskazać obszerną monografię dra *S. Mandeckiego*, oraz stwierdzić z radością, iż dokończone zostało wydanie zbiorowe pism wielkiego uczonego rolnika *E. Godlewskiego* przez ogłoszenie t. III jego Pism zbiorowych. Nie wymieniam ukazujących się stale Sprawozdań oraz

Biuletynów, z których zwłaszcza Biuletyny Wydziału matematyczno-przyrodniczego wynoszą 10 obszernych tomów, oraz licznych wydawnictw mniejszych, ogłoszonych przez Wydziały i Komisje; wykaz ich dokładny podaje sprawozdanie z czynności i posiedzeń, oddane do dyspozycji Czcigodnych Słuchaczy.

Osobny dział pracy stanowią badania i wydawnictwa dotyczące się Śląska; kieruje nimi jako sekretarz osobnego Komitetu czł. *Wł. Semkowicz*. Dobiega do końca praca nad przygotowaniem do druku III tomu wielkiej historii Śląska do końca w. XIV; przeważna część rozdziałów jest przygotowana do druku. Tom ten obejmie historię społeczną i gospodarczą Śląska z tego okresu. Rozpoczęto też prace przygotowawcze do opracowania historii Śląska od roku 1400 do wybuchu wielkiej wojny. Gotowy do druku jest pierwszy z trzech tomów historii wielkiego przemysłu na Śląsku od końca w. XVIII w opracowaniu dra *W. Zaleskiego*. Wyszła monografia dra *S. Nowogrodzkiego* o rządach na Śląsku ks. Zygmunta, późniejszego króla. Daleko posunięte zostały badania stosunków kulturalnych Śląska z Krakowem w epoce odrodzenia, prowadzone przez dra *H. Barycza* oraz zbieranie materiałów przez insp. *W. Ogrodzińskiego* nad uczniami Polakami ze Śląska w w. XIX. Drukuje się drugi tom Pieśni ludowych śląskich w opracowaniu mgra *J. Lięczy* i dyr. *E. Stoińskiego*. Badania dialektyczne prowadzą *St. Bąk* i ks. *P. Gołąb*. Pomiary antropologiczne przeprowadzono pod kierunkiem prof. *K. Stołyhwy* w pow. pszczyńskim, obecnie prowadzi się je w pow. rybnickim;

pomierzono do tego czasu 7.000 osobników. Z działu etnografii jest w druku bogato ilustrowana praca o zdobnictwie metalowym mgra *M. Gładysza*, przygotowana jest do druku praca mgra *Fr. Strzałki* o budownictwie drewnianym. Z działu geografii Śląska przyjęto do druku pracę mgra *W. Marchacza* o Świętochłowicach. Prawie gotowy jest Atlas grodzisk na Śląsku. Wyszedł drugi zeszyt Sprawozdań z badań prehistorycznych w latach 1934—5. Gotowe do druku dwie specjalne monografie z działu prehistorii, dra *Z. Durczewskiego* i dra *R. Jamki*. Prof. *St. Schmidt* ukończył opracowanie zagadnienia zaopatrywania miast śląskich w mleko na wzór prac amerykańskich; oparta jest ta praca na olbrzymim materiale statystycznym. Ogłoszono pracę mgra *J. Massalskiego* o eksporcie węgla. W druku znajduje się drugi zeszyt niesłychanie ciekawych badań nad megasporami, prowadzonych przez dra *J. Zerndta*, ważnych także praktycznie. Prawie gotowa jest już mapa geologiczna Beskidu Śląskiego, przygotowywana pod kierunkiem czł. *J. Nowaka*; wydanie mapy Zagłębia węglowego w opracowaniu inż. *J. Kowalskiego* uległo zwłoce tylko z powodu choroby autora. Prowadzone są badania nad czwartorzędem. Badaniami gleboznawczymi na Śląsku zajmuje się prof. *W. Łoziński*. Czł. *T. Banachiewicz* rozpoczyna badania grawimetryczne w kilku wybranych punktach, które połączą się z badaniami grawimetrycznymi, przeprowadzonymi na terenach przyległych. Wydano duży tom, poświęcony biocenozie lasów pogórza śląskiego, pod redakcją doc. dra *A. Kozłowskiej*; dalsze badania biologiczne pro-

wadzone są pod kierunkiem dra *Kozłowskiej* oraz dyr. *W. Nechaya*. W budzecie na rok 1937/8 Sejm Śląski na wniosek wojewody śląskiego dra *M. Grażyńskiego* przyznał, jak corocznie, wydatną na te badania śląskie subwencję.

Na wzór Komitetu wydawnictw śląskich utworzony został w ostatnich miesiącach w Akademii z inicjatywy Związku Ziemi Górskich osobny Komitet, który ma się zająć opracowaniem naukowych zagadnień, dotyczących się całego Beskidu, od Śląska aż po granicę rumuńską. Na czele tego Komitetu stanął czł. *Wł. Szafer*. Komitet ma już gotowych kilka prac, których wydanie zależy tylko od uzyskania odpowiednich funduszy.

Korzystając z możliwości rozszerzenia pomieszczenia Akademii z powodu opróżnienia przez sąd grodzki należącego do Akademii domu przy ul. św. Jana, Zarząd P. A. U. przeznaczył szereg sal dla potrzeb Muzeum Archeologicznego; znalazło ono możliwość lepszego rozmieszczenia swoich cennych zbiorów. Otwarcie nowego lokalu, do którego dostęp jest od ul. św. Jana 22, nastąpiło w ub. niedzielę przy udziale zaproszonych gości. W czasie dni Krakowa Muzeum jest otwarte dla publiczności codziennie. Przeniesienie częściowe Muzeum do nowego rozmieszczenia umożliwiło też rozszerzenie pomieszczenia Muzeum Fizjograficznego. Przyznano też kilka pokoi w tym przyłączonym budynku na magazyny Biblioteki, która bardzo silnie rośnie zarówno przez wymiany z setkami instytucyj rozsianych na całym świecie, jak i przez dary.

Ze stacji zagranicznych P. A. U. nie przestaje się roz-

wijać Biblioteka Polska w Paryżu, kierowana przez delegata Akademii, ministra *Fr. Pułaskiego*. Włączono do lokalu Biblioteki obecnie całe pierwsze piętro, gdzie utworzono wielką salę odczytową, której brak dawał się bardzo odczuwać. Pomyślnie rozwija się zorganizowane przez Stację Centre d'Etudes, kształcące młodych Francuzów w znajomości historii i kultury polskiej pod kierunkiem profesorów pp. *Cazin* i *de Montfort*. W lutym tego roku do tych dwu katedr przybyła trzecia, poświęcona wojskowości polskiej; objął ją znakomity generał *Faury*, który Polskę zna z dłuższego w niej pobytu. Na uroczystej inauguracji wygłosił przemówienie wstępne szef sztabu głównego armii francuskiej gen. *Gamelin*. Na pierwszym odczycie było obecnych około 300 generałów francuskich. Z uczniów w Centre d'Etudes przyznano sześciu w ub. roku stypendia na przyjazd do Polski dla dokończenia ich studiów; dwie z prac nagrodzonych zostały przyjęte do druku w wydawnictwie Rocznika Biblioteki Polskiej. Ze względu na zbliżający się jubileusz stulecia istnienia Biblioteki przygotowują się: monografia o dziejach Biblioteki Polskiej oraz katalog dzieł, znajdujących się w tejże Bibliotece, w trzech prawdopodobnie tomach, który ułatwi interesującym się we Francji pracami, tyczącymi się Polski, korzystanie z zasobnej Biblioteki, zawierającej prawie że wszystkie najważniejsze dzieła dotyczące się Polski historycznej i współczesnej. Serdecznie wdzięczni jesteśmy za tę ogromną życzliwość, [którą okazują w stosunku do Biblioteki Polskiej nasze czynniki rządowe, w szczególności p. marszałek *Śmigły-Rydz*, który ją zwiedził w czasie swego pobytu w Paryżu,

p. minister spraw zagranicznych J. Beck, jak również nowy ambasador Rzplitej Polskiej J. Łukasiewicz, w całej pełni potrzeby Biblioteki gorąco popierający.

Ożywiła się działalność Stacji Rzymskiej, gdy cofnięto sankcje w stosunku do Włoch; umożliwiło to kontynuowanie rozpoczętych przed trzema laty odczytów uczonych polskich, bawiących we Włoszech, jak również specjalnie z odczytami do Rzymu wysyłanych, oraz włoskich uczonych. Wygłosili odczyty w bieżącym roku czł. *Wł. Semkowicz*, czł. *J. Chrzanowski* i dr *St. Komornicki*, którzy specjalnie w tym celu wyjeżdżali, z bawiących we Włoszech członek naszej Akademii prof. *J. Volpe* i prof. *J. Maver*. Dla pracy naukowej nad nuncjaturami XVI w. bawi we Włoszech od kilku miesięcy ks. prof. *T. Glemma*. Druk t. II nuncjatury Bolognettego w opracowaniu czł. *E. Kuntzego* dobiega końca; naprzód posuwa się, choć wolno, druk Monumenta Vaticana, obejmujący akta z końca w. XIV do rządów papieża Bonifacego IX w opracowaniu prof. *E. Długopolskiego*. Powstałe w Warszawie Towarzystwo popierania badań historycznych w Rzymie, zainicjowane przez dra *Karolinę Lanckorońską*; rozpoczęło działalność, zebrawszy już dość znaczne fundusze; współpracuje ono z Polską Akademią Umiejętności, która ma oddane kierownictwo naukowe. Z ramienia Towarzystwa wyjechał do Rzymu dla dokończenia nuncjatury Commendoniego ks. dr *M. Żywczyński*. Przewiduje się, iż w jesieni b. r. wyjedzie, dzięki subsydium Towarzystwa, dr *Wł. Pocięcha* dla dokończenia badań nad życiem i działalnością królowej Bony, oraz dwóch młodszych historyków sztuki. Lokal zajmowany przez naszą Stację w Hospicjum św. Stani-

sława okazuje się już za szczupły na pomieszczenie zbiorów; coraz bardziej też daje się odczuwać brak dostatecznej ilości w Stacji pokojów, które by mogli zajmować uczeni przyjeżdżający z Polski.

Przynależenie Akademii do Związków Międzynarodowych Naukowych uprawnia, ale też również i obowiązuje Akademię do udziału w kongresach. Staramy się, by nie brakło reprezentacji polskich, o ile chodzi o zjazdy, mające rzeczywistą naukową doniosłość. W roku ub. wzięli udział w kongresie Unii Geodez.-Geofizycznej w Birmingham jako delegaci Akademii czł. *Wł. Gorczyński*, prof. *St. Kalinowski* i inż. *A. Rundo*, w kongresie Unii Matematycznej wiceprezes Akademii, minister *W. Świątosławski* i czł. *F. Rogoziński*; w bieżącym roku na Kongres Conseil des Unions Scientifiques wyjeżdżali do Londynu członkowie *K. Kostanecki* i *L. Marchlewski*, na zebranie Union Académique *Sekretarz Generalny* i czł. *K. Michalski*. Na Kongresie Matematycznym w Oslo reprezentowali Akademię czł. *W. Sierpiński* i czł. *A. Zaremba*. W Kongresie Geografów Słowiańskich w Sofii wzięli udział delegaci wyznaczeni przez Akademię i Komitet Naukowy Geograficzny: czł. *Wł. Semkowicz*, czł. *W. Pawłowski*, prof. *St. Lencewicz* i prof. *A. Zierhoffer*. Na jubileuszu Uniwersytetu w Harvard S. Z., oraz na jubileuszu w Londynie reprezentował Akademię czł. *Br. Malinowski*, który doręczył adresy. Tylko adresy wysłano na jubileusze Uniwersytetów w Heidelbergu i Utrechcie, Botanical Society w Edynburgu, Akademie der Naturforscher w Halle.

Z funduszków specjalnych, pozostających pod zarzą-

dem Akademii, zwłaszcza dwa wykazują znaczne dochody, które mogą być użyte na cele naukowe. Z funduszu im. P. Tysszkowskiego przyznał Zarząd P. A. U. na rok bieżący na cele naukowe kwotę zł 50.000, częściowo do rozporządzenia Wydziałom: matematyczno-przyrodniczemu i lekarskiemu, częściowo na specjalne subwencje, przyznawane przez osobny Komitet na rzecz pracujących naukowo zwłaszcza nad badaniami nad rakiem i chorobami wenerycznymi; subwencje takie otrzymało 23 uczonych z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Wilna. Z fund. im. Wł. Fedorowicza na cele naukowe na rok obecny przyznał Zarząd Akademii zł 30.000; kwota ta zużywana jest na stypendia i wydawanie prac naukowych. Fundusz ten jest w tym szczęśliwym położeniu, że można z niego uwzględnić wszystkie podania stypendyjne, o ile stypendyści mają zastrzeżone przez statut warunki, i drukować wszystkie zgłoszone prace, które posiadają wymagany przez Akademię poziom naukowy. I to pomimo tego, że Akademia majątki, do tych funduszy należące, stara się utrzymać w jak najwyższej kulturze i nie szczędzi wydatków na cele społeczne, zwłaszcza dotyczące się ludności polskiej w nich zamieszkałej. W ostatnich latach P. A. U. wystawiła szkołę polską i dużą kaplicę w Krowicy, obecnie zaś przystępuje się do budowy domu ludowego w Krzeczowicach. Z fundacji D. i A. Abrahamowiczostwa zakupiono ze zbiorów państwowych w Wiedniu za 11.000 zł kopię portretu Anny Jagiellonki oraz doskonały portret króla Michała; oba portrety zostały oddane w myśl statutu Zarządowi Zamku na Wawelu. Z innych funduszy specjalnych,

choć zdewaluowanych, wpływają pewne kwoty, które można używać na cele naukowe czy stypendyjne. W roku bieżącym rozpisze Akademia stypendium z fund. im. J. Jankowskiej, a nadto przekaże, w myśl uchwały Zarządu, zł 6.000 z fund. im. Trębieckich Senatowi U. J. na dwa stypendia na wyjazd za granicę dla dalszych studiów. Przyznano też mniejsze subwencje z fund. im. W. Osławskiego.

Z funduszków specjalnych zostały przyznane dwie nagrody. Nazwiska odznaczonych ogłoszę za chwilę.

Zbiory P. A. U. powiększyły się przez zapis cennej biblioteki nieodżałowanego członka naszej Akademii ś. p. ks. J. Fijałka. Otrzymaliśmy w darze od p. B. Buszczyńskiego 4 teki korespondencji jego dziadka Stefana Buszczyńskiego. Cenny dar w książkach, należących do biblioteki śp. Henryka Siemiradzkiego, dotyczących się głównie starożytnego Rzymu, złożyli naszej Stacji Rzymskiej p. Leon Siemiradzki i p. Wanda z Siemiradzkich Przyjemska. Fundacja im. Rockefellera stale przyznaje dotację na Instytut Ekonomiczny przy Akademii, prowadzony przez prof. A. Heydla; Instytut żywo pracuje, kształcąc w seminariach młodych ekonomistów oraz ogłaszając po angielsku drukowane *Studia Ekonomiczne*. — Na niektóre większe wydawnictwa podejmowane przez Akademię przychodzi z pomocą Fundusz Kultury Narodowej, jak na: *Atlas historyczny Polski*, *Polski Słownik Biograficzny*, *Pamiętniki Jeża*. Mniejsze dary złożyli p. Felicjan Cieszkowski-Dembiński i czł. F. Eisenberg.

Przeżyliśmy kilka lat ciężkich. Akademia — po zdewaluowaniu jej olbrzymiego majątku przedwojennego — opiera swój byt prawie wyłącznie na dochodach z swoich majątków ziemskich, które otrzymała od trzech ofiarodawców, a kryzys oczywista odczuwaliśmy silnie, zwłaszcza o ile majątki znajdowały się w dzierżawie; z majątków we własnej administracji będących mieliśmy jednak stale wcale znaczne dochody, choć oczywiście mniejsze, niż poprzednio. Subwencja, przyznawana przez Państwo w budżecie w dziale M. W. R. i O. P. na publikacje i obie nasze stacje zagraniczne w Rzymie i Paryżu, ma omal tylko symboliczne znaczenie; wszakże podatku gruntowego z naszych majątków skarb Państwa tyle pobiera, co te subwencje wynoszą; a przydzielone etaty urzędnicze dawno nam cofnięto, tak że wszystkich urzędników musimy opłacać z własnych dochodów. Zdajemy sobie sprawę, iż nauka nie znajduje oddźwięku w obecnym społeczeństwie, zwłaszcza nauka czysta; jeśli okazuje się jej zainteresowanie, to bardzo platoniczne. Ale choć w takiej pustce pracujemy, pracę tę prowadzić będziemy dalej, w miarę naszych sił, bez zrażania się, bo to obce temu, który naukę miłuje. Bo wiemy, iż ta nauka jest potrzebna — że bez niej grozi wyjałowienie umysłów, obniżenie duchowego poziomu narodu.
